

Kurovska elicja.

Wisznice dn 19 V 1946 r.

Mara Va.

416

Moje najważniejsze przeżycie wojenne.
Było to 1944 roku. Pewnego razu przyjechali
do nas Niemcy i na drodze postawili armatę.
Wówczas Niemcy którzy byli w Wisznicach nie
poznali swego wojska bo myśleli że to wojsko
rosyjskie i zaczęli strzelać. My wszyscy wówczas
uciekliśmy do lasu. Podczas tego boju ranili
jednego żołnierza. Potem jeden żołnier
niemiecki usiadł na konia wziął swoją chorągiew
do ręki i pojechał do Wisznic. Wówczas przestali
strzelać gdy poznali swoje wojsko. Wzięli na
także rannego i odwieźli go do szpitala
etc. drugi dzień po odejściu Niemców
pryszli żołnierze rosyjskie.
Takie przygody mieliśmy w czasie wojennym

Kurovska

elicja.